

## **W trosce o ubogich** Autor tekstu: **Jan M. Fijor**

### Na pański rozum

**N**ajważniejszym argumentem na rzecz silnego państwa, interwencjonizmu czy socjalizmu w ogóle jest troska o los ludzi ubogich. Jest to zarazem najsłabszy punkt doktryn wolnorynkowych. Gdyby państwo nie zadbało o biednych — uważa zdecydowana większość społeczeństwa — umarli by oni z głodu, brudu czy chorób zakaźnych. Tym samym większość ta przyznaje, że gdyby ich państwo nie zmusiło, to by o swoich biednych i głodnych bliźnich nie zadbali. Klóci się to nieco z praktyką, bo przecież pomoc państwa istnieje zaledwie od 100 lat, a ludzie przeżyli już 5 mln lat, ale założmy, że tak jest, że bez przymusu państwa, nikt z nas nie podzieliłby się z potrzebującymi, wskutek czego tamci by zginęli.

Idąc tym torem rozumowania należy założyć także, że czynnikiem przeciwdziałającym trosce o ubogich jest sama demokracja, czyli rządy większości. No, bo skoro trzeba większość zmuszać do tego, aby pomagała bliźnim, znaczy że demokratycznie to by ona była temu przymusowi przeciwna. Gdyby bowiem zrobić głosowanie nad tym, czy chcemy płacić przymusowo na biednych czy nie, to zgodnie z powyższym — większość z nas powiedziała by: NIE! W ten sposób przecież udowodniliśmy konieczność przymusu państwowego.

Sam przymus jest zatem sprzeczny z demokracją i godzimy się na niego w imię troski o ubogich. Skoro godzimy się na rezygnację z demokracji na rzecz troski o ubogich, to tym samym o tych ubogich dbamy bardziej niż o siebie. Demokracja jest w przekonaniu społeczeństwa czymś dobrym. Poświęcenie jej w imię dobra bliźniego oznacza, że poświęcamy coś „dobrego” w imię czegoś „lepszego”. Tym lepszym jest w tym przypadku los ubogich.

I to jest, wbrew demagogicznym hasłom i ignorancji lewicy wniosek uzasadniony. Człowiek nie tylko chce o bliźnich dbać, on o nich dba. Widać to szczególnie wyraźnie w kraju, w którym przymus pomagania bliźnim jest stosunkowo najłagodniejszy. Mam na myśli Stany Zjednoczone. Nie dość, że Amerykanie są najhojniejszymi dawcami na cele filantropijne (ok. 1000 dol. w przeliczeniu na rodzinę), nie dość, że mają najwięcej organizacji dobroczynnych, to na dodatek tamtejsi biedacy żyją lepiej niż średnio zamożni obywatele Hiszpanii, Austrii czy Słowenii. Wniosek z tego, że pomoc państwa nie jest najważniejszym czynnikiem, który przeciwdziała ubóstwu. Powiem więcej, ona ubóstwu sprzyja. W dbających ustawowo o nędzarzy Indiach jest znacznie więcej biedy niż w (prawie) nie dbającym o nich, Hong Kongu. Im więcej środków z kasy państwa kieruje się w Polsce na pomoc ubogim, tym więcej nam tych ubogich przybywa.

Dzieje się tak z co najmniej dwóch powodów: primo, bo sama świadomość istnienia pomocy pozbawia ludzi motywacji do pracy i odpowiedzialności. Człowiek goniony przez psa przeskoczy mur czy parkan, którego w normalnych warunkach by nie pokonał. Trudności wywołują w nas motywację do ich pokonywania. I secundo, bo pomaganie jest dla urzędników i polityków bardzo opłacalnym zajęciem. Polityk, który się troszczy o biednych zdobywa uznanie wyborców. Im więcej tych wyborców zuboży, tym więcej głosów otrzyma. On także z pomocy żyje, i to żyje dobrze.

Pomoc ubogim polega na transferze kapitału od tych, którzy zdaniem polityków i urzędników mają go pod dostatkiem do tych, którym go brakuje. Jest to więc transfer z miejsca, w którym jest on lepiej wykorzystany (o czym świadczy to, że przecież on tam jest), do miejsca w którym go brak. Gdyby był to prosty transfer w stosunku 1 do 1 można by od biedy założyć, że biedny po otrzymaniu kapitału od bogatego zainwestuje go w biznes i przestanie być biednym. Problem w tym, że gdyby nawet biedny potrafił coś takiego uczynić (jest to mało prawdopodobne, no bo dlaczego akurat jest biedny?), to na jego drodze do prosperity stoi urzędnik państwowy, który dokonując transferu, znanego też jako redystrybucja dochodu narodowego, część pieniędzy zatrzymuje. Urzędnik, polityk, dostojnik państwowy nie tylko liczą sobie za przeprowadzenie transferu (jest przecież stroną pośredniczącą), oni go też niekiedy (celowo czy nie, to inna sprawa) marnotrawią. Dlaczego? Bo to nie ich pieniądze i siłą rzeczy nie dbają o nie tak jakby dbali o swoje. Taka jest natura człowieka i tego nie zmienimy. Próbowali to zmienić: Lenin, Stalin, Hitler, Mao, Pol Pot i wielu innych, i nic dobrego z tego nie

wyszło.

I rzeczywiście, z badań Centrum im. Adama Smitha wynika, że do adresatów pomocy społecznej dociera od 20 do 30 proc. środków przeznaczonych na ten cel. Nie różnimy się pod tym względem od reszty świata, co jakby potwierdza tezę, że ludzie są wszędzie tacy sami. I tak w Stanach Zjednoczonych do adresata dociera ok. 22 proc., we Francji 30 proc., w Niemczech od 25 do 35 proc. Reszta zostaje w kieszeniach polityków i sympatyzujących z nimi grup interesu.

Skąd taka zgodność? Z natury człowieka.

Czy zatem należy zaniechać pomagania ubogim? Absolutnie nie! Trzeba tylko zrozumieć, że ludzi naprawdę biednych, to jest takich którzy sami nie są w stanie zmienić swego nędznego losu jest bardzo niewielu. Do tej grupy należą ludzie kalecy, poszkodowani przez żywioł, ofiary przemocy, ciężko chorzy, samotni, sieroty i ludzie zniedołężniali. Powoływanie dla nich ogromnej maszyny państwowej dobroczynności jest niezmiernie kosztowne. Dużo taniej wychodzi życie wedle zasady: „pomóż bliźniemu raz dziennie, bo sam możesz się kiedyś znaleźć w tarapatkach, a wtedy inni pomogą także tobie.”

Dlatego ja raz dziennie daję komuś jałmużnę. Jeśli obyczaj ten się rozpowszechni wśród wszystkich, których na jałmużnę stać, jedynymi biednymi, jakich wkrótce napotkamy będą beużyteczni urzędnicy, politycy i dostojnicy państwowi.

Zobacz także te strony:

[Szwajcarska nędza](#)

**Jan M. Fijor**

Ekonomista; publicysta "Wprost", "Najwyższego Czasu", "Życia Warszawy", "Finansisty" i prasy polonijnej; wydawca (Fijorr Publishing). Były doradca finansowy Metropolitan Life Insurance Co. Ekspert w dziedzinie amerykańskich stosunków społeczno-politycznych. Autor dwóch książek: "Imperium absurdu" i "Metody zdobywania klienta, czyli jak osiągnąć sukces w sprzedaży".

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 01-09-2004)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3584>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach

informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)